

## **Co melodia “Bogurodzicy” mówi nam o czasie powstania pieśni**

Jerzy Pikulik

JERZY PIKULIK  
(Warszawa)

### CO MELODIA „BOGURODZICY” MÓWI NAM O CZASIE POWSTANIA PIEŚNI

*Bogurodzicą* interesowali się filolodzy i muzykolodzy. Władysław Nehring uznał ją za *lais*, a więc poemat złożony z wielu strof<sup>1</sup>. Z taką opinią zgodził się muzykolog lwowski, później poznański, Adolf Chybiński<sup>2</sup>. Jerzy Woronczak wysunął tezę, że pieśń jest tropem do *Kyrie eleison*<sup>3</sup>. Miał za tym przemawiać pierwszy odcinek śpiewu, który jest identyczny lub tożsamy z wielkosobotnim *Kyrie eleison* rozpoczynającym *Litanie do Wszystkich Świętych*, śpiewaną przed poświęceniem wody chrzcielnej. Wreszcie opinię o różnych kompozytorach dwóch pierwszych zwrotek wyraził Antoni Kalina<sup>4</sup> i przekonał do niej w 1927 r. muzykologa krakowskiego Zygmunta Jachimeckiego.

Muzykolodzy przyjmowali różny czas powstania *Bogurodzicy*. Józef Surzyński opowiedział się za autorstwem św. Wojciecha. Do wyrażenia takiej opinii przekonały go różne dokumenty, a więc *Statuta incliti Regni Poloniae* z r. 1532, *Statuta i przywileje koronne* z 1570, Piotr Skarga w *Żywotach świętych* z 1579 czy też Jan Januszowski w *Statutach, prawach i konstytucjach koronnych* z 1600 roku<sup>5</sup>. W tym ostatnim dokumencie czytamy: „*Boga Rodzica*, pieśń przez świętego Wojciecha uczyniona, której Polacy przed potykaniem z nieprzyjacielem wzywają zwykli”<sup>6</sup>. Jachimecki nie zdecydował się na żadną datę. Chybiński uznał za właściwy czas powstania przełom XIII i XIV wieku. Za takim rozwiązaniem opowiedział się także Hieronim Feicht. Najprawdopodobniej błędnie odczytana abrewiacja imienia Adalbertus skłoniła Aleksandra Polińskiego do uznania św. Alberta Wielkiego za autora naszej „*carmen patrium*”<sup>7</sup>.

<sup>1</sup> Podaję za: H. Feicht, *Wstęp muzykologiczny* w wyd.: *Bogurodzica*. Oprac. J. Woronczak. Wstęp językozn. E. Ostrowska. Oprac. muzykolog. ... Wrocław 1962, s. 51. BPP, A 1.

<sup>2</sup> A. Chybiński, „*Bogurodzica*” pod względem historycznomuzycznym. Kraków 1907, s. 52.

<sup>3</sup> J. Woronczak, *Tropy i sekwencje w literaturze polskiej do połowy XVI wieku*. „Pamiętnik Literacki” R. 43: 1952, z. 1/2, s. 353–354. I odb., s. 18–19.

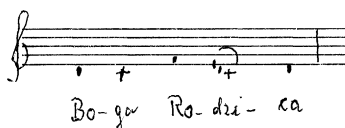
<sup>4</sup> A. Kalina, *Rozbiór krytyczny pieśni „Bogurodzica”*. Lwów 1880, s. 105.

<sup>5</sup> J. Surzyński, *Polskie pieśni Kościoła katolickiego od najdawniejszych czasów do końca XVI stulecia*. Poznań 1891, s. 251.

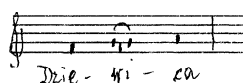
<sup>6</sup> Cyt. z podobizny fototyp. w wyd.: *Bogurodzica*, ryc. 55.

<sup>7</sup> Z. Jachimecki, *Muzyka polska w rozwoju historycznym*. T. 1, cz. 1. Kraków 1948, s. 17. – Chybiński, *loc. cit.* – Feicht, *loc. cit.*

Prace muzykologiczne zainicjował Józef Surzyński, ojciec muzykologii polskiej, jak go nazywamy. Dużym jego osiągnięciem było wskazanie, że melodie *Bogurodzicy* tworzą cztery frazy, które oznaczył literami *a*, *b*, *c*, *d*. Uważał nadto, że jest jeszcze motyw piąty, związany z *Kyrie eleison* w obu zwrotkach. Należy jednak sprostować, że nie jest on motywem oryginalnym, lecz wariantem frazy *d*. Szczegółową analizę wszystkich odcinków przeprowadził w 1962 r. Feicht, starając się dotrzeć do wszystkich źródeł, z których frazy muzyczne pieśni mogły zostać zapożyczone. Przypatrzmy się pokrótce materiałom zebranym przez Feichta.



Pierwszą frazę, motyw czołowy *Bogurodzicy*, możemy odnaleźć w pieśniach trubadurów i truwerów, a także w dramatach liturgicznych, np. w *Widowisku Daniela* z XIII wieku. Natomiast daremnie byłoby jej szukać w chorale gregoriańskim. Woronczak wskazał na rękopis z Grazu, w którym pierwszy odcinek *Bogurodzicy* związany jest z wielkosobotnim *Kyrie eleison*. Kodeks ms 807 został napisany na przełomie XII i XIII wieku. Ewa Ostrowska uzupełnia, że neumatyczny zapis tej melodii znajduje się także w antyfonarzu z Minden z lat 1024–1027<sup>8</sup>, napisanym prawdopodobnie w St Gallen. Według niemieckiego mediewisty Brunona Stäbleina fraza pierwsza pojawia się także w manuskryptach francuskich i włoskich<sup>9</sup>. Byłoby więc bezpieczniej nie pisać, jak to czyni Feicht, że melodia jest niemiecka<sup>10</sup>. Występuje ona przecież także w liturgikach polskich i czeskich. Mamy tutaj frazę litanijną, która zdobyła prawo obywatelskie w całej Europie. Warto także dorzucić, iż znalazła się w polskich graduałach drukowanych w XVII wieku. Szkoda wreszcie, że żaden z autorów nie poszedł za informacją Chybińskiego, który już w 1907 r. podawał, iż znalazł reminiscencję *Bogurodzicy* w *Letania ad baptismum in Sabbato sancto*. Warto jeszcze przypomnieć błędne przekonanie Zygmunta Jachimeckiego i – w ślad za nim – Wendelina Świerczka, którzy uważali, że motywy najpopularniejszej sekwencji o św. Stanisławie *Iesu Christe, rex superne* zostały zapożyczone z *Bogurodzicy*<sup>11</sup>. Dzisiaj wiemy już, że do Stanisławowej „prozy” adaptowano melodię *Martyris egregii* o św. Wincentym z Flandrii. Obcą sekwencję przynieśli do Polski norbertanie, i to najprawdopodobniej w XIV wieku. Brak współpracy filologa z muzykologiem spowodował, że Henryk Kowalewicz upatrywał autora *Iesu Christe, rex superne* w osobie Wincentego z Kielczy<sup>12</sup>.



<sup>8</sup> Ostrowska, *ed. cit.*, s. 13.

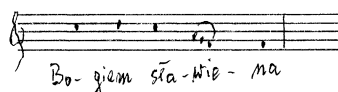
<sup>9</sup> B. Stäblein, *Litanei*. Hasło w: *Musik in Geisichichte und Gegenwart*. T. 8. Kassel 1960, łamy 993–995.

<sup>10</sup> Feicht, *ed. cit.*, s. 51.

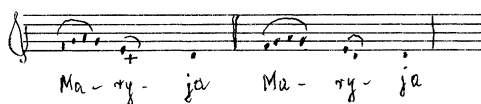
<sup>11</sup> Jachimecki, *loc. cit.* – W. Świerczek, *Najstarsza polska pieśń religijna i pierwszy polski hymn narodowy „Bogurodzica”*. Podaję za: Feicht, *ed. cit.*, s. 59.

<sup>12</sup> H. Kowalewicz, *Cantica medii aevi Polono-Latina*. T. 1. Varsoviae 1964, s. 17.

Motyw drugi należy w gregorianice i w monodii liturgicznej, inaczej niż w neogregorianice, do bardzo powszechnych. Grupa 3-nutowa – *porrectus* – związana jest z sylabami akcentowanymi, takimi jak w wyrażeniach: „Dziewica”, „słysz głosy”, „dać raczy”, „pobyt” czy „rajski przebyt”, ale także z nieakcentowanymi, np. „ziści nam”. Dla rozważanego problemu fraza nie ma żadnego znaczenia.



Pentatoniczny odcinek „Bogiem sławiena” jest obcy śpiewowi gregoriańskiemu. Można go natomiast odnaleźć w sekwencjach oraz w pieśniach niemieckich i hiszpańskich.



Wreszcie dwa warianty klauzul, mediantowych i finalnych. Pierwsza, związana z wyrazami „Maryja”, „zwolena” i jeszcze raz „Maryja”, w chorale gregoriańskim nie występuje. Chodzi o skoki po tzw. rozłożonym trójdźwięku *sol-mi-do* przed dźwiękiem semikadencyjnym. Pojawiają się one dosyć często w pochodnych chorału, a więc w litaniach, sekwencjach i tropach. Natomiast wariant finalny „*eleison*” w obu zwrotkach jest w klasycznym chorale pochodem częstym. Widocznie w opinii muzyków poprzedni nie miał przekonującej siły zakończenia śpiewu. Ten szczegół potwierdza jednak, że obie zwrotki napisał jeden kompozytor. Należy także zauważyć, że po czterech początkowych odcinkach, a więc po pierwszym „Maryja”, następuje skok melodii o oktawę w górę: „U Twego Syna Gospodzina”. Przed XII, a właściwie i XIII wiekiem taka praktyka byłaby niemożliwa.

Poczynione uwagi prowadzą do konkretnych wniosków. Nieprawdziwa jest najpierw opinia Jachimeckiego, że z przesłanek muzycznych nie można określić czasu powstania melodii. Także i to, że w ciągu wieków styl muzyki kościelnej nie uległ zmianie i że każdy utwór z XVI w. mógł powstać w XIV, XIII czy nawet w X wieku. Być może, autor myślał o melodiach gregoriańskich, które w miarę wprowadzania nowych świąt przystosowywano do nowych tekstów formularza. *Bogurodzica* nie jest jednak śpiewem gregoriańskim. Należy do utworów religijnych, które ulegały przemianom. Wystarczy przyjrzeć się wersetom allelujatycznym, jakie powstawały w ciągu wieków, śpiewom *Ordinarium missae* czy hymnom. Podobnym zmianom ulegał dramat liturgiczny. Od w. XII, a więc w okresie powolnego upadku chorału gregoriańskiego i wypierania go przez wielogłosowość, na monodię liturgiczną oddziałuje coraz silniej muzyka ludowa. Ulegli jej w dużym stopniu trubadurzy i truverzy. Przegląd fraz muzycznych *Bogurodzicy* dowodzi, że nie mogła powstać w X czy XI wieku. Zbyt licznie występują w niej zwroty melodyczne i skoki z XII i XIII wieku. Melodia nie jest także oryginalna, jak pragnęli Jachimecki i Feicht. *Bogurodzica* jest XIII-wiecznym centonem, który stworzył znakomity muzyk i esteta.